



**Emerytury wyższe od przeciętnych, krótki czas nabycia praw emerytalnych, niskie zagrożenie bezrobociem – to niewątpliwe plusy pracy w policji. Nie są one jednak w stanie zapobiec fluktuacji w policyjnych szeregach. Wady tego zawodu w odczuciu wielu funkcjonariuszy często przeważają nad zaletami.**

### **Dobra pensja po dłuższym czasie**

Wysoki poziom stresu związany z zagrożeniem zdrowia, czy nawet życia, a ponadto wolne tempo wzrostu zarobków – to z kolei często wymieniane minusy zawodu policjanta. Zgodnie z cyklicznym raportem portalu firmy Sedlak & Sedlak, polski policjant zarabia przeciętnie 3 tys. zł. Jedna czwarta mundurowych ma jednak pensję nie sięgającą 2,4 tys. zł.

Pensja policjanta zależy przede wszystkim od tzw. grupy zaszeregowania. Najniżej uposażoną grupą jest nowy narybek - kursanci, którzy stanowią mniej więcej 3 proc. z około 100 tysięcy polskich policjantów.

Początki są trudne. Funkcjonariusz bez żadnego doświadczenia nie ma co liczyć na pensję przekraczającą 1,8 tys. zł. Najczęściej dostaje jeszcze mniej – w granicach 1,4 tys. zł. Po kilkumiesięcznym przeszkoleniu przechodzi jednak do 2. grupy zaszeregowania. Jego zarobki skaczą o kilkaset zł.

Każdy kolejny awans – na dzielnicowego, kierownika referatu, komendanta powiatowego, wojewódzkiego – oznacza automatyczny wzrost zarobków. Wraz ze wzrostem pensji podstawowej rosną również dodatki za lata pracy i sprawowane funkcje. Komendant wojewódzki otrzymuje już 9-10 tys. zł. Nieco mniej komendant miejski w dużym mieście. Zarobki głównego komendanta polskiej policji przekraczają 14 tys. zł.

Na policyjną pensję składają się, oprócz zasadniczego wynagrodzenia, różnego rodzaju dodatki: stażowy, za stopień, tzw. mundurówka i raz w roku „trzynastka”. Te czynniki sprawiają, że chętnych do pracy w policji nie brakuje.

Tak naprawdę jednak, kto chce związać swoją karierę zawodową z policją, a zarazem dobrze zarabiać, musi zdobyć się na cierpliwość. Jako zwykły posterunkowy na początek może otrzymać 2 tys. zł. Po roku pracy jego pensja może wzrosnąć o 400-500 zł. Jako sierżant otrzyma już około 3 tys. Oficerowie policyjni zarabiają w granicach 4 tys. zł. Policjant musi się liczyć z faktem, że naprawdę dobrze będzie zarabiał nie wcześniej niż po 20 latach pracy. Naturalnie przy założeniu, że będzie szedł w górę po kolejnych szczeblach kariery.

### **Nie każdy chce czekać**

Najwięcej mundurowych, według danych serwisu Policja.pl z 2009 roku, sprawowało funkcje policjanta, referenta i detektywa/asystenta – po mniej więcej 20 proc. ogólnej liczby funkcjonariuszy. Nieco mniej, bo około 15 proc., było policyjnych dyżurnych i specjalistów oraz osób sprawujących wyższe funkcje kierownicze. Wynika z tego, że najwięcej policjantów zarabia w granicach od 2,5 do 4 tys. zł. Policyjni eksperci, których jest nieco ponad 5,5 tys. osób, zarabiali średnio ok. 4,5 tys. zł.

Nie każdy z nich chce i może czekać na wyższe zarobki. Niecierpliwość i niepewność policjantów potęgują niepokoje związane z planowanym wydłużeniem czasu pracy, niezbędnego do nabycia uprawnień emerytalnych. W dodatku płace w tej branży od dłuższego czasu nie rosną. Dlatego ostatnio liczba osób odchodzących z policji się powiększa. Według „Rzeczpospolitej”, w pierwszych 10 miesiącach bieżącego roku na ten krok zdecydowało się 4,5 tys. osób. Czyli blisko 5 proc. ogólnej liczby policjantów.

Czy oznacza to, że ich liczba w Polsce znacząco maleje? Ten zawód mimo wszystko wciąż pozostaje atrakcyjny dla wielu osób. W ubiegłych latach liczba przyjętych nowych funkcjonariuszy stale rosła. Jak podaje serwis Policja.pl, w 2005 roku było ich ponad 3200, w 2006 – ponad 5200. W kolejnych dwóch latach również liczba ta przekraczała 5 tys. W końcu 2008 roku Biuro Kadr i Szkolenia KGP informowało, że liczba policjantów przekroczyła 100 tys. Niedawno rzecznik Komendy Głównej Policji Mariusz Sokołowski stwierdził, że również i w tym roku policyjne szeregi zasili ponad 5 tys. osób.

Nie brakuje też jednak głosów podnoszących alarm. Zdaniem niektórych obserwatorów, liczba przychodzących nie gwarantuje uzupełnienia personalnych braków. Od lat media informują o tym, że liczba funkcjonariuszy pilnujących naszego bezpieczeństwa jest niewystarczająca. Czy w związku z tym możemy się spodziewać niekontrolowanego wzrostu przestępczości?

W czerwcu br. „Dziennik Gazeta Prawna” podał informację o najmniejszej liczbie policjantów od dwóch dekad. Niemal 7 tys. nieobsadzonych etatów, ich pula zmniejszona ze 104 do 102 tys. – to dane, które powinny niepokoić.

Innym czynnikiem mającym wpływ na pracę policji może być fakt, że ci, którzy z niej odchodzą, to często funkcjonariusze z doświadczeniem. Zanim nowo przyjęci będą w stanie w pełni zrekompenzować ich brak, będzie musiało minąć trochę czasu.

Tomasz Kowalczyk

źródło: [wp.pl](http://wp.pl)